

RECENZJE

Janusz Mariański, *Peter Ludwig Berger (1929–2017). Przejście od teorii sekularyzacji do desekularyzacji*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2021, ss. 216.

Peter L. Berger – światowej sławy amerykański socjolog religii – dla siebie współczesnych był i nadal pozostaje niekwestionowanym autorytetem i przewodnikiem w teoretycznych rozważaniach nad znaczeniem religii w przeobrażeniach społeczeństwa tradycyjnego w modernistyczne. Berger, z wykształcenia socjolog i teolog, zdobył światowe uznanie jako teoretyk życia społecznego oraz analityk współczesnej religijności. W swoich rozlicznych publikacjach przez pół wieku śledził przemiany świadomości ludzkiej pod wpływem procesów zmian społecznych. Modelowi społeczeństwa tradycyjnego, homogenicznego pod względem konfesyjnym, w którym religia odgrywała znaczącą rolę w życiu jednostek i wspólnot, przeciwstawił społeczeństwo nowoczesne bardziej zróżnicowane światopoglądowo, w którym religia stopniowo traci na znaczeniu i wiarygodności. Początkowo nośna teza Bergera, że modernizacja, będąca wynikiem urbanizacji i industrializacji oraz kulturowych, cywilizacyjnych i mentalnych przewartościowań, jest przyczyną sekularyzacji, po latach została przez swego propagatora sfalsyfikowana i zastąpiona paradygmatem desekularyzacyjnym. Badania komparatystyczne na próbach międzynarodowych, konfrontujące stan religijności w różnych krajach świata, sfalsyfikowały tę prostą zależność, w której zmienną wyjaśniającą malejącą religijność – mierzoną wskaźnikiem uczestnictwa w praktykach niedzielnych – był poziom nowoczesności. Zwłaszcza religijność nowoczesnego społeczeństwa amerykańskiego zaprzeczała tej zależności.

Książka Janusza Mariańskiego rozdział po rozdziale konsekwentnie ukazuje ewolucję poglądów Petera Bergera od teorii sekularyzacji do konstatacji *à rebours*, że we współczesnych społeczeństwach Zachodu religia nadal ma

silną pozycję. Publikacja wydana staraniem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie liczy 215 stron wraz z bibliografią, w której uwzględniono 51 autorskich tekstów Bergera. Książka składa się z pięciu rozbudowanych rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz podsumowanych zakończeniem i bibliografią.

Rozdział I. *Socjologia a religia* (s. 11–30)

Rozdział II. *Religia i religijność w społeczeństwie tradycyjnym i nowoczesnym* (s. 31–59)

Rozdział III. *Sekularyzacja we współczesnym świecie* (s. 61–87)

Rozdział IV. *Pluralizm społeczno-kulturowy a religijność i moralność – zmienne relacje* (s. 89–131)

Rozdział V. *W kierunku teorii desekularyzacji* (s. 133–175)

Chronologia narracji podporządkowana jest logice wyводу. Zdaniem Janusza Mariańskiego bez zdefiniowania przedmiotu Bergerowskiej socjologii religii trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jakie przypisuje on znaczenie religii i religijności w życiu społecznym. „Zjawiska i procesy religijne mają określoną oraz konkretną lokalizację przestrzenną i czasową, a jako takie mogą być przedmiotem badań socjologii” (s. 11). Religia ma wymiar społeczny, a społeczeństwo – wymiar religijny. „Berger określa religię jako ludzkie przedsięwzięcie ustanawiające święty kosmos. [...] Święty kosmos stanowi dla człowieka ostateczne zabezpieczenie przed chaosem i groźbą anomii” (s. 14). Mariański podkreśla wektorowe, ale nie deterministyczne znaczenie, jakie Berger przypisuje religii w kontekście życia społecznego. „Religia jawi się jako siła kształtująca w jednej sytuacji i jako zjawisko zależne w innej sytuacji historycznej” (s. 19). Z punktu widzenia analiz socjologicznych podstawową funkcją religii jest uprawomocnianie porządku społecznego. Ów porządek jest legitymizowany przez sam fakt, że jest zastany i narzucony jednostce w procesie socjalizacji „jako sama przez się zrozumiała rzeczywistość zewnętrzna” (s. 22). Berger, jak każdy obiektywny i niewartościujący socjolog, opowiada się za „metodologią ateistyczną”, to jest biorącą w nawias genezę i prawdziwość religii. „Socjolog bada religijność, jej treść i formy, tylko w perspektywie tego, jak ludzie postrzegają religię od strony ludzkiej świadomości i działania oraz międzyludzkiej komunikacji” (s. 28). Z perspektywy socjologicznej religia, Bergerowski „święty kosmos”, jest projekcją ludzką. Berger, za marksistami i Durkheimem, wskazuje na pragmatyczną funkcję religii – utrzymanie i legitymizowanie ładu społecznego.

W społeczeństwach tradycyjnych religia powiązana z homogeniczną kulturą definiowała rzeczywistość, wyznaczała rytm aktywności, określała normy i wzory zachowań. „Wyjście poza świat definiowany religijnie było krokiem w chaotyczną ciemność, w anomię” (s. 35). W społeczeństwach tradycyjnych

twierdził Berger, człowiek żył w świecie losu. Powiedziane było, jak rzeczy mają być robione i innej możliwości nie było. Religia kształtowała tożsamość człowieka i w tym sensie ludzie byli jednowymiarowi, podporządkowani temu samemu modelowi socjalizacyjnemu. Homogeniczne społeczeństwo w jedności z Kościołem kształtowało wyłącznie chrześcijan tradycyjnych, bezwzględnie podporządkowanych wymaganiom Kościoła. Religia stanowiła jedyny drogowskaz w przewidywalnym świecie, zaś autorytet Kościoła dawał gwarancję stabilizacji i niezmienności losu.

Wraz z cywilizacyjną modernizacją powoli zaczął się zmieniać układ życia społecznego. W miejsce pewności pojawiła się niepewność, zachwianiu uległa trwałość systemu norm i wartości, pojawiły się wątpliwości, a przede wszystkim powstała przestrzeń dla wolnych wyborów, również w kwestii religii. Nowoczesne społeczeństwo wyboru zastąpiło tradycyjne społeczeństwo losu. Dwubiegunowy podział na los i wybór, wypromowany przez Bergera, zyskał powszechne uznanie, stał się czytelną symplifikacją złożonych procesów społecznych. Nowoczesność i pluralizm poddały dekonstrukcji tradycje kulturowe. Wymusiły rozdzielenie sfery prywatnej i publicznej. Przejście od społeczeństwa losu do społeczeństwa wyboru jest w zasadzie procesem nieodwracalnym. W nowoczesnym społeczeństwie pluralistycznym oferującym różnorakie propozycje do indywidualnego wyboru, religijność przestaje być częścią kulturowego dziedzictwa, a staje się decyzją jednostki. Tworzy się swoisty rynek preferencji religijnych.

Procesy sekularyzacji przebiegają na wielu płaszczyznach. Cytowany przez Janusza Mariańskiego Berger wymienia dwie płaszczyzny sekularyzacji, które mogą, ale nie muszą ze sobą współgrać. Sekularyzacja na płaszczyźnie społecznej nie zawsze łączy się z sekularyzacją na poziomie świadomości indywidualnej. Oznacza to, że chociaż tradycyjne instytucje religijne tracą moc oddziaływania, to nie rezonuje to jednoczesnym zanikiem indywidualnej potrzeby wiary, doświadczania *sacrum* czy poszukiwania sensu życia wykraczającego poza ziemskie pewniki. Dla ludzi współczesnych nie istnieje wykluczająca się dychotomia między religijnym i sekularnym dyskursem, lecz płynna, przenikająca się kompozycja z możliwością swobodnego wyboru. Wnikliwa obserwacja życia społecznego, dokonujące się fluktuacje i zmienne preferencje, podważyły zasadność prostej korelacji między sekularyzacją i modernizacją. Teza Bergera sięgająca do XIX-wiecznych prognoz oświeceniowych ewolucjonistów, że wraz z modernizacją, rozwojem nauki i racjonalnego myślenia nastąpi upadek religii, została empirycznie sfalsyfikowana. We współczesnych krajach religijność nie słabnie. Sprzyja temu pluralizacja światopoglądów i systemów wierzeń. Alternatywne i synkretyczne formy nowej religijności są odpowiedzią na duchowe potrzeby człowieka. Sekularyzacja – uważa Berger –

„przyczyniła się do demonopolizacji tradycji religijnych, a zatem, *ipso facto*, prowadziła do sytuacji pluralistycznej” (s. 91). W społeczeństwie pluralistycznym odrzucającym instytucjonalny monopol na jedyną prawdę jednostka staje przed koniecznością wyboru spośród różnych ofert, zmiennych opcji i propozycji. Ten przymus selekcji Berger nazwał imperatywem heretyckim. „Heretykiem w tym znaczeniu jest każdy, kto nie przyjmuje całej tradycji, lecz wybiera z niej pewne treści, inne pomija lub odrzuca. Współcześnie nawet ortodoksja religijna nie jest kwestią losu, lecz opcją, rezultatem mniej lub bardziej wolnego wyboru” (s. 94–95).

Tezę o sekularyzowanej nowoczesności Berger zastąpił tezą o pluralizacji nowoczesności. Wyróżnikiem nowoczesności, jej cechami konstytutywnymi są pluralizm i wybór, także w sferze przekonań i zachowań religijnych. Gwarancją społecznej zgody na istnienie wielości i różnorodności życiowych opcji są akceptacja i tolerancja innych niż własne preferencje. Podważenie pryncypiów pluralizmu sprzyja pojawieniu się fundamentalizmu, który – jak uważa Berger – jest zły dla porządku społecznego, zwłaszcza w demokracji. „Fundamentalizm albo wykazuje skłonności totalitarne, albo – w wersji minimalistycznej – bałkanizuje społeczeństwo na zwaśnione obozy, które nie umieją się ze sobą porozumieć, co zagraża spokojowi społecznemu i kulturze kompromisu, bez której demokracja nie może przetrwać” (s. 122).

Pluralizm religijny może, ale nie musi prowadzić do relatywizacji, a w konsekwencji do sekularyzacji. „Berger nie kwestionuje sekularyzacyjnego wpływu pluralizmu społeczno-kulturowego, ale uważa, że nie jest on na tyle silny, by zniszczyć religię” (s. 138). W końcówce lat 90. ubiegłego wieku, obserwując wzrost ożywienia religijnego w ramach tradycyjnych wierzeń (w chrześcijaństwie, hinduizmie, buddyzmie, islamie, judaizmie), powstawanie nowych ruchów religijnych i sekt Berger konstatawał: „Mówiąc wprost, większość świata bucha religijnym żarem” (s. 138). Tym samym Berger definitywnie odrzucił własną tezę, że modernizacja pociąga za sobą nieuchronny zanik potrzeby religijnej. Współczesny świat nie jest zsekularyzowany, lecz charakteryzuje się znaczną vitalnością religijną na wzór XIX-wiecznych ruchów przebudzeniowych w USA. Fenomen pluralizacji religii nie dość, że nie prowadzi – jak wieszczono – do jej zakwestionowania, to jeszcze wyzwolił duchowy potencjał jednostek i całych zbiorowości. Na oznaczenie tego trendu pod koniec lat 90. Berger wprowadził do socjologii religii termin „desekularyzacja” na oznaczenie utrzymującej się obecności religii we współczesnym świecie, procesu odwrotnego do sekularyzacji. Zakwestionował tym samym swoją pierwotną tezę. Nowoczesności nie charakteryzuje sekularyzacja, zanik religii, ale jej opozycja – rozkwit i bogactwo życia religijnego i duchowego. To także dowodzi, jak trudno socjologom prognozować przyszłość.

Poglądy Bergera mają swoich zwolenników i krytycznych komentatorów. Zaslugą Janusza Mariańskiego jest chronologiczne prześledzenie publikacji Bergera, rekonstrukcja jego socjologicznej interpretacji rzeczywistości, której zmianom przez pół wieku przyglądał się z badawczą uważnością. Książka nie ma jednak charakteru referencyjnego. Przeciwnie jest autorską, twórczą rekonstrukcją interpretacyjnych dylematów Bergera. Konfrontuje jego poglądy i teorie z ustaleniami innych socjologów, którzy podzielają jego sposób myślenia, lub przeciwnie – są do jego socjologicznych diagnoz i prognoz w kontrze. Wiele z tych wewnątrzśrodowiskowych dyskusji i interpretacyjnych kontrowersji zamieszczonych jest w tej książce.

Janusz Mariański, obiektywny uczony o ogromnym autorytecie i dorobku socjologicznym, nie kwestionuje pojawiających się różnic zdań, wiedząc, jak rzeczywistość bywa nieprzewidywalna i odmienna w różnych częściach globu ziemskiego. Bezcenną wartością publikacji jest spotkanie na jej kartach dwu znamienitych socjologów o światowej renomie, naukowym autorytecie i publikacyjnym dorobku – Autora książki i jej Bohatera.

Książka jest bardzo dobrze skonstruowana, z zainteresowaniem się ją czyta, warta polecenia wszystkim zainteresowanym kondycją religii i duchowości w świecie nam współczesnym, a także tym, którzy po nas nadejdą. Owocnej lektury.

Maria Libiszowska-Żółtkowska